

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras, i dastaŭk, da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap. -

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 30. — (2 U bil lioty ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za linejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanye u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpi-sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Ad Redakcii: „Nasza Niwa“ budzie tym czasam wychadzić nie szto-tydzień, ale raz u dwa tydni. Padpiszczykom budzie pradoŭżeny termin padpiski tak, kab jany dostali ũsie numery, szto im wypadajuc, liczuczy pa czatyry na miesiac.

Wilnia 12 (25) akciabra.

Praz kolki dzion buduć užo wybirać deputatoŭ u Treciuju Dumu. Ciapier zra-bilosia widniej, jakaja może być hetaja Duma.

Wybary rabilisia pa nowamu zakonu (3-ho junia), katory zawioŭ szmat pieramien ũ paradku wybaroŭ, ũ czyśle wybar-szczykoŭ ad rozných sasłowijoŭ i klassoŭ narodnych — ad pracujuczaho naroda wy-barszczykoŭ wielmi pamienszyŭ. Dy ũ cza-si wybaroŭ ũsim „prawym“ była dadziena poŭnaja swaboda rabić ũsio, kab niedapu-scić ũ wybarszczyki ludziej, szto ciahnuć za narod; za toje-ż „lewym“ nie dazwolili tłumaczyć ciomnym ludziom, chto staić za narod, a chto—worah jaho.—Woś praz usio heta ũ wybarszczyki papała wielmi mnoha „prawych“.

Wychodzić, szto i ũ Dumu „prawych“ deputatoŭ może papaści blizka szto najbolsz. Dyk treba ũsie siły pryłażyć k tamu, kab hetaho nie było, kab na hubernskich wy-

barach adkrylisia woczy ciomnych ludziej, kab usie, szto choczuć praŭdziwaj swabody, zluczylisia razani i wybrali deputatoŭ, ka-toryje pastajac za nowyje swabodnyje pa-radki, patrebnyje ũsiamu pracujuczamu lu-du. Treba wybrać ludziej, szto swaim rozu-mom i ćwiordym ducham patrafiać być ka-rystnymi Dumie, a, znaczyć, i ũsiamu na-rodu.

Prypomnim, szto Duma pawinna ustana-wić i ũwieści ũ życie ũsie hramadzkije swa-body;—pawinna pierastroić upraŭlennie u hu-berni, wyjezdzi, wołaści, zawieści ziemskaje samoupraŭlennie, ũsiesasłoŭnuju wołaść, dać sprawiedliwyje i skoryje sudy—kab miensz było kryŭd i niesprawiedliwaści;—pawinna ablahezyć i pieramienić padatki i akeyzy, dać nawuku narodu, zdawolić jaho ziamlo-ju i uparadkawać tysiaczy wŭżnych spraŭ. Tym bolejš pastarajemsia pasłać ũ Dumu takich deputatoŭ, kab ćwiorda dabiwalisia ũsiaho hetaho, dumajuczy ab karyści ũsiaho miestowaho i wioskowaho pracujuczaho ludu.

BRATOM-ZHNANNIKOM.

Hej, wy, smutnyje!
 Hej, wy, biednyje,
 Maje miłyje
 Siabry—zhnanniki!
 Ci wy siraty
 U siamji luckoj,
 Szto hladziać na was
 Wokam worahoŭ?
 Ci razbojem wy
 Dastawali chleb,
 Szto karajuć was
 Horsz za złodziejoŭ?

Ci u was nima
 Siły, rozuma,
 Szto prytkuły wam
 Ŭsie zaczynieny?
 Ci to serce ũ was
 Cwiardziej kamienia,
 Szto ad was braty
 Adrekajucca?
 Nie! dusza u was,
 Serce dobryje,
 Dumki czystyje,
 Mysli jasnyje!

Tolki wam nima
 Doli, radaści;
 Siła ciomnaja
 Was prycisnuła...
 Hej, wy, biednyje
 Siabry zhnanniki!
 Da kanca, braty,
 Budźma ćwiordymi!

Jakub Kołas.



Ab pierasielenniu.

Ciapier wielmi mnoha narodu z naszaj Bielarusi i Litwy jedzie szukać pracy i chleba ũ dalokich czużych krajoch.

Szto-ż ich honić tudy z rodnaj staronki? Czamu kidajuć jany swoj rodny kut i wybirajucca za mora?

Kažuć: „ad dobroho żyćcia nie uciakajuć“.
 —I praŭdy: pahladzim że tolki na żyćcio naszych wioskowych bielarusoŭ.

Jak kiń wokam — ũsiudy panuje ciemnata niepraświetnaja, wiecznaje niedajedańnie, biezpraŭje...

U naszych mużykoŭ ziamli najczastiej niechwat, a i taja, szto jość, saŭsim nieuparadkowana—pabita na sznuroczki, parasidana na kolki wiarstoŭ; żywuć na joj — niedajedajuczy. Hdzie i maje mużyk ziamli dośi, tam praz ciemnotu swaju ũsio roŭna haspadaryć drenna i z pracy swajej karyści baczyć mała. A tymczasam z hodu ũ hod ludzi narastajuć—robicea ũsio ciaśniej dy ciaśniej. Kab prażyć na tych niezczesnych sznuroczkach, treba było-by nauczycca haspadaryć lepiej—tak jak haspadarać ludzi zahranicaju, hdzie na 1¹/₂—2 dziesiacinach umiejuć żyć dobra. U nas že szkoł

usiłakich saŭsim mała - świetu nawuki nie prybywaje, ziamli—tak sama.

Pajszoŭ by nasz bielarus kudy — niebudź na zarobotki—dyk żeż nima hdzie. Fabryk u nas mała, swaich bahaczoŭ, kab adkrywali ich, ũ Rasiei tak sama nia szmat. A zahranicznyje bahaczy - kapitalisty—naprzykład amerykanskije—przy ciapierasznich paradkach ũ Rasieju jechać z hraszyma dy zawadzić swaje fabryki i zawody—bajacca.— „Rasieja—kažuć amerykancy — wielmi bahaty kraj. Tutaka ũ ziamli ũ roznych miescoch stolki lażyc ũsiłakaho bahactwa (zołata, sierabra, žaleza i inszych metaloŭ; kamiennaho wuhla, gazy i druhich reczej), szto my achwotnie przyjedziem siudy nastroić swaje fabryki, zawody, dabywać z ziamli ũsio toje dabro i pryhataŭlać patrebnyje ludziom reczy. Z hetaho budzie nam dobry dachod, a waszym ludziom — praca i zarobotak. Ale-ż bieda, szto u was ad biezpraŭja dy hoładu narod buntujecca, paradku nijakoha nima. Dyk paczakajem lepsz da taho czasu, kali ũ Rasiei nastanie praŭdziwaja swaboda, nowyje paradki, kali narodu żyć budzie wolniej, i nia treba budzie bajacca wiecznych buntoŭ, rewolucij“.

Woś jakije przyczyny taho, szto i nasz bielarus nia może pa ludzku nastroić żyćcio swaje. Nia dziwa, szto uciekaje jon z

rodnaho kraju: tam niehdzie ũ dalokaj czu-
zoj, ale swabodnaj staranie dumaje, nieba-
raka, znajšci lepszuju dolu..

Nia ũsie nadziei naszych biedakoŭ —
pierasielencoŭ spaŭniajucca. Bywajuć szcza-
šliwyje, szto im paszancuje ci na ziamli ũ
dobrym miescu zawiešci haspadarku, ci znaj-
šci rabotu za wialikuju płatu; ale mnoha
ludziej i na nowych miescoch haruje.

I tut czasta winawata ciemnata: pa da-
rozie absmaktajuć mużyka ũsielakije szel-
my, zdziaruć z jaho, ciomnaho, astatniuju
kapiejku—i pryježdźaje jon, prymieram ka-
żuczy, u tuju Ameryku saŭsim hoły. Kali-z
raboty adrazu nie znajdzie, to choć uciakaj
da chaty...

Pa inszych hasudarstwach, hdzie narod
praz swaich wybarnych depŭtatoŭ sam ki-
ruje swaimi sprawami,—paczali ũžo daŭno
apiekawacca nad biedakami, szto wyježdźać
adtul musiać za chlebam. Woš i ciapier
ũ Halicii (u Aŭstryi) zajmajecca narodnaja
duma hetaj sprawaj.

U nas szto-hod bolsz narodu wysiela-
jecca, ale-ż ab, ich zdajecca, mała dbajuć.
Heta paznaŭ na sabie badaj kożny piera-
sieleniec.

I hetak buduć ludcy wyježdźać ũ czu-
żynu, pokul nie pieramieniacca naszymy parad-
ki, pokul kożny czaławiek nia budzie mieć
możnašci żyć pa-ludźku ũ swajej staroney
i znajšci ũ joj pracu i kawałak chleba.

Staraja prykazka kaže, szto kališ „za-
hlanie sonce i u nasze wakonce“. I ludzi cza-
kajuć, pakul toje sonce k nim pryjdzie. Kab-
że tolki nia spoŭniłaš druhaja prykazka:
„pokul sonce uzyjdzie, rosa woczy wyjeść“...



Diemir--Kaja.

(Wastocznaja lehenda).

I.

Zwali jaho Diemir-Kaja. Pa naszemu
heta oznaczaje Żeleznaja Skała. Tak naz-
wali jaho za toje, szto hety czaławiek nie
znaŭ ni żalašci, ni soram, ni strachu.

ũ jaho była celaja szajka razbojnikoŭ,
i z imi jon wioŭ razboi wakruh Stambuła
(Tureckaja stalica), ũ szczasliwoj Fessalii,
ũ harystoj Makiedonii (daŭniej sławianskije
ziemli, ciapier należać da Tureczczyńy) i na
bahatych paszach bałharskich. Dziewiano-
sta dziewiać czaławiek pała ad jaho ruki,

i ũ tym czyšle byli kabiety, staryki i dzie-
ci. Ale adzin raz ũ harach jako akrużyła
wojska padyszacha. Try dni baraniŭsia Die-
mir-Kaja, jak woŭk ad sabak. Na ranicu
czaćwiortaho dnia jon prabiŭsia praz woj-
ska, ale—adzin. Niekatoryje z jaho tawary-
szoŭ palehli ũ czas boju, druhije dostali
smierć ad ruki kata ũ Stambule na kruhłym
miescu (płoszczadzi).

Zranieny, ablitý kroŭju leżaŭ Diemir-
Kaja kale ahniu ũ nieprzystupnych harach
ũ piaczary, hdzie prychilili jaho dzikije pa-
stuchi. I woš siarod noczy żjawiŭsia prad
im swietły anhiel s ohnienym miaczom.
Paznaŭ Diemir-Kaja wiesnika śmierci, pa-
słanca z nieba Azraiła, i skazaŭ:

— Niechaj budzie wola Ałłacha. Ja
hatoŭ.

Ale anhiel skazaŭ:

— Nie, Diemir-Kaja, czas twój jeszece
nie przyszoŭ. Słuchaj wolu Boha. Jak ty
ŭstaniesz s pašcieli śmierci, pajdzi, wykapaj
z ziamli twaje bahactwa i pušci ich na hro-
szy. Potym ty pojdziesz prosta na ũschod
sonca i budziesz išci datul, poki nia doj-
dziesz da miesca, hdzie zychodziacca siem
daroh. Tam pastroisz ty dom s prachładny-
mi pakojami, s szyrokimi dywanami, s czy-
staju wadoju dla umywannia, z jadoju i
pićciem dla padarożnych. Zawi da siabie
ŭsiech, chto idzie abo jedzie tut, i służy im,
jak aposzni słuha (rab). Niechaj twój dom
budzie ich domam, twaje zołata—ich zoła-
tam, twaja praca — ich spaczynkam. I wie-
daj, szto budzie czas, kali Ałłach zabudzie
twaje ciażkije hrech i daruje tabie kroŭ
dziaciej jaho.

Ale Diemir-Kaja zpytaŭ:

— Jaki ż znak dać mnie Boh, szto
hrech ma je darowany.

I anhiel atkazaŭ:

— Z ahniu, szto tleje kale ciabie, wa-
mi abhareŭju haławieszku, pakrytuju popie-
łam, i pasadzi ũ ziemi. I jak miortwaja
dzierewa adzieniecca karoju, pušcić rastok
i zaćwiacie,—to wiedaj—nastaŭ czas twaj-
ho zbawienia.

II.

Prajszło s taho czasu dwadcać hadoŭ.
Pa ũsiamu kraju Padyszacha szła sława ab
domie kale siemi daroh na puci z Dżedy
ũ Smirnu. Ubosz wychadziŭ adtul z hraszy-
ma ũ darożnaj torbie, hałodny—nakormle-
nym, zamaryŭszysia—adpaczyŭszym, ranie-
ny—zdarowym.

Dwadcać hadoŭ, dwadcać doŭhich ha-
doŭ hladzieŭ kożny wieczer Diemir-Kaja
na dziŭny abrubak dzierawa, ukopany na
dware, ale jon astawaŭsia czorny i miort-

wy. Patuchli u Diemir-Kaja arlinyje wo-
czy, sahnušsia jaho mahuczy stan, i wały-
sy na haławie jaho zrabilisia bieły, jak kryl-
lia anhieła.

Ale wot adzin raz raniczkom paczuŭ
jon koński tupat i wybieh na darohu i uba-
czyŭ czaławieka, katory mczaušsia wiarchom
na ŭzmylenym kani. Kinušsia da jaho
Diemir-Kaja, schapiŭ kania pad wobruć i
maliŭ jezdaka:

— O, brat moj, zajdzi ŭ dom da mia-
nie. Aswieży twar twój wadoju, padkrap
siabie jadoju na darohu.

Jezdok kryknuŭ sa złości:

— Puści mianie, stary! Puści!

I plunuŭ jon ŭ twarz Diemir-Kaja i
wytnuŭ jaho puźalnam pa haławie i paska-
kaŭ dalej

Zakipieła ŭ Diemir-Kaja hordaja raz-
bojnickaja kroŭ! Padniaŭ jon z ziamli ciaz-
ki ramień i szpurnuŭ jaho ūsled kryŭdzi-
cielu i razbiŭ jamu czerap. Zakaczausia
jezdok na siadle, schapiusia za hoławu i
upaŭ ŭ dorożny pył.

Sa stracham u sercy padbieh
da jaho Diemir-Kaja i skazaŭ ŭ-
łosna:

— Brat moj, ja zabiŭ ciabie!

A umiraŭszy atkazaŭ:

— Nia ty zabiŭ mianie, a ru-
ka Ałacha. Słuchaj. Pasza nasza-
ho kraja — zły, żadny, niespra-
wiedliwy czaławiek. Maje siabry
zamysłili proti jaho zahawor. Ale
ja spahnausia na hroszy. Ja cha-
cieŭ ich wydać. I wot, jak ja śpia-
szyŭ z danosam, mianie spyniŭ ka-
mień, katory kinuŭ ty.

Tak chce Boh. Praszczaj!

U wialikim hore wiarnušsia
DiemirKaja ŭ swoj dwor. Ūsio ja-
ho dabro, katoraje jon rabiŭ lu-
dziam, kab zahładzić swoj hrech,
ušia skrycha, hetyje ūschody, pa
katorych jon padymausia da Boha,
padfamilisia pad im ŭ adzin karot-
ki mih letniej ranicy.

U hetym hory hlanuŭ jon tu-
dy, hdzie pohlad jaho prywyk a-
stanaŭlacca kożny dzień na abha-
relaj haławieszcy.

I—o, dziwa!—jon baczyć, szto
na jaho waczach miortwaje dziere-
wa puszcza je rastki, pakrywajacca
pachuczaju zielenniu i rascwitaje
dalikatnymi żoŭtymi kwietkami.

Tahdy ūpaŭ na kaleni Diemir-Kaja i
radosna zapłakaŭ. Bo jon zrazumieŭ, szto
wialiki i ūsieszcyry Ałach ŭ nieskazan-
noj pramudraści swajej darawaŭ jamu dzie-

wianosta dziewiać zahublenych dusz za
smierć adnaho pradaciela.

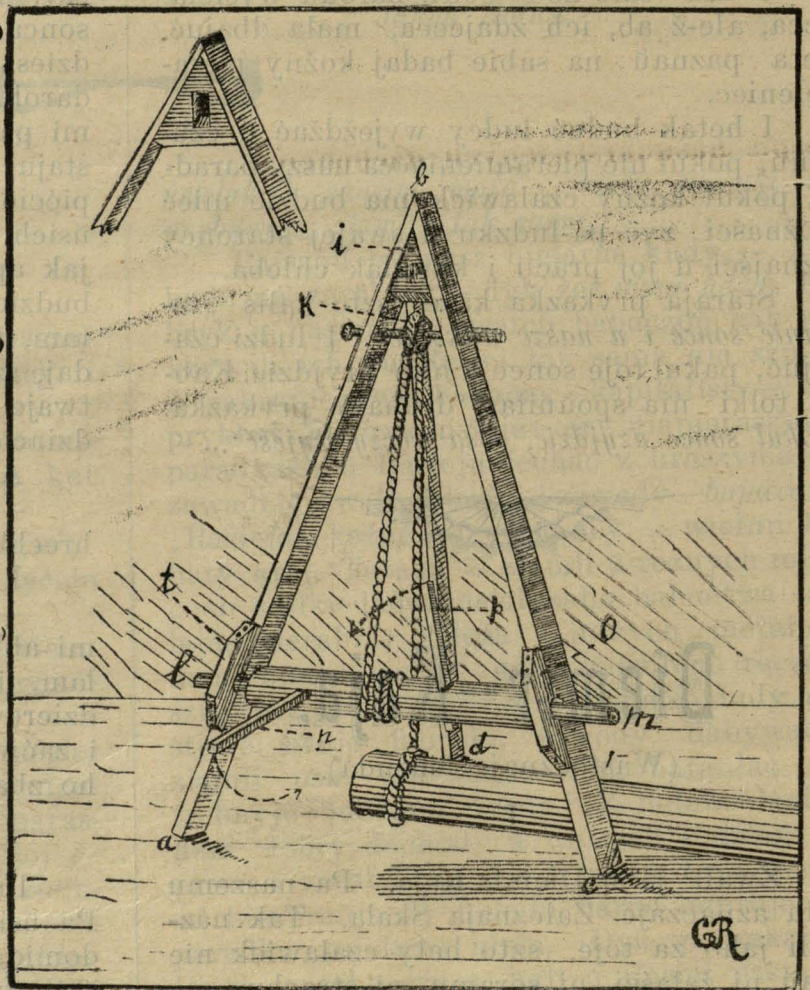
A. Kuprin.

(„Соврем. миръ“).

Perłażyŭ K. M.

Maszyna dla padymannia biarwienioŭ i druhich cienżaroŭ.

U nas czasta traciać szmat siły biez patreby
pry ūsielakich rabotach. U Ameryce i u druhich
krajoch starajucca pracu czaławieka ablahczyć ma-
szynaj. Maszyna pawieliczywaje siłę czaławieka wa-
mnoha razoŭ i robić jamu nadta mnoha palohki.
Takuju prostuju maszynu, katoruju možna zrabieć
kożnamu u kolki hadzin, my i chozczem paradzić tym
kamu prychozicca padymać u haru biarwiennia i
druhije cienżary. Joju možna, naprykład, padymać
na kozły dla piłki doszki, samaje ciazkaje bierwia-
no, ŭ mih; možna padymać belki, kali budujacca
chata. Biarucca 2 mocnyje kolki i bruski pa arszy-
ny 4 s ćwiercju, (uważajuczy jak wysoka treba szto



Maszyna dla padymannia biarwienioŭ i druhich cienżaroŭ.

padymać); zbiwajuc je na wuhol. Kab umacawać
jeszcze lepiej, ustaŭlajuc, u samy wuhol szczylny
tryŭholnik z dzierewa i i u im wydziaŭbajuc hlybo-
kuju jamku (jak pokazana na rysunku asobnie, z
lewa); ŭ hetu dzirku ustaŭlajuc kaniec treciej nahi

na czas raboty maszyna; i heta trecia naha nie prybita, ale swobodna prystaŭlajecca. Ŭ wierchu ustaŭlajecca Źalezny sworan, na hetym szwornie kručicca kaławrot. (błok), jaho možna wyrezać s doski i wakruh dać Źełabok, kab trymałaš lina i nie zwaŭiwałaš.

Da noh prybiwajuca ównikami dźwie sztabletki *ab* i *be* z kruhłymi wyrezkami, ű katoryje ustaŭleny kancy wałka *lm* (lebiodka), katory lohka kručicca; ű wałku prabity naskroź 2 dzirki, adna nakrest druhoj; u hetyje dzirki lohka ustaŭlajuca 2 bomki; bomkami kruciać wałak 2 czaławieki, wynimajuczy i ustaŭlajuczy ich na pieramienu. Kali treba padniać bierwiano, to z adnaho boku jaho stawać dwunoźnik a z druhoho treciu nahu, katoru ustaŭlajuc ű dziru, szto зробlena u haławie dwunoźnika; mocna uwiazywajuć linaj kaniec bierwiana, prapuskajuc linu praz kaławrot i druhi kaniec zaceplajuc za mocny cwik, szto dla hetaho űbiwajecca ű wałak, i bierwiano lohka padymajecca. Tahdy pad kaniec bierwiana padstaŭlajuc kozły, a potym tak sama padymajuc i druhi kaniec bierwiana. Wot i űsio! Chitra, mudra z niewialikim kosztam. Rabcie takije maszyny, nia budziecie ni padrywacca z natuhi, ni daremna pacieć pad cienżarami, ni kacleczycca.

Rod—cz—z—pad Wilejki.

Redakcija prosić zawiedamić, hdzie pa hetamu rysynku zrobiac maszynu—ci budzie karyś z jaje? Tahdy redakcija nadrukujuc u „Naszej Niwie“ jeszczc pisannje druhich maszyn.

Rospis hasudarstwienych dachodou i raschodou na 1907 hod.

Rada (sawiet) ministrou začwiardziła 3-ho akciabra „rospis hasudarstwienych dachodou i raschodou“ na 1907 hod—znaczyć, tój hod, szto užo prajszou. Hetu „rospis“, jak wiedama, pawinna była razhladzieć Hasud. Duma i začwiardzić. Druhaja Duma prystupiła da hetaj ciazkaj raboty i try miesiacy asobnaja komisija, wybranaja z dumskich deputatou, pracawała, nie pakładajucy ruk, kab razabrać űsie raschody i dachody kazny, daznacca, kudy idzie koźnaja kapiejka narodnaja. Ale skonczyć swaju rabotu Duma nie pašpieła... Takim paradkam hroszy raschodowališ biez Dumy praz űwieś hod. I hroszej tych nie mało: raschodou na 1907 hod blizka 2,500 miljonou rublou.

Ministerstwo „narodnaho prašwieszczenia“ prasiła „sawiet ministrou“ dać na patreby narodnych wuczyliszcz 118 tysiacz rub. — heta na ispektarou wuczyliszcz, katorym ű niekatorych huberniach nima czym placić, a z taho i dahladu nad szkołami narodnymi nima. Ale „sawiet“ na heta nie prystaŭ.

Na prosbu ministra finansou, kab nie dawali padmohi 40 tysiacz rublou tytlisskim i kutaisskim dwaranam na uczenije ich dziaciej, „sawiet ministrou“ adkazaŭ, szto taja padmoha patrebna, i raschodu na jaje skasawać nia možna.

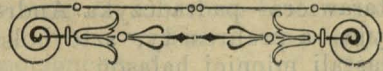
Ciekawaja recz, szto budzie z „rospisju“ dachodou i raschodou na 1907 hod?

Razabrać jaje i začwiardzić treba da nowaho hodu; zrabieć heta i H. Duma, i Hasudarstwieny Sawiet. Tymczasam pierad nowym hodam Duma buzie zasiadać űsiaho poŭtara miesiaca; zdajecca, szto cali Druhaja Duma praz try miesiacy nie zdaleca razhladzieć tuju „rospis“, to i Treciaja Duma praz poŭtara miesiaca zrabieć hetaho nia zmože. Takim

paradkam ű pierszych miesiacoch 1908 hoda iznou hroszy buduć tracicca biez kantrolu deputatou.

Dyj niawie lama, ci Treciaja Duma pażywie daŭziej za Druhaju? Ci i pašla nowaho hodu pašpieje skonczyć sprawu z „rospisju“?

Niawiedama jaszcze, jakaja budzie Treciaja Duma.



Z sudziebnaj praktyki u Minskim paw.

Sudzia haworyć da abwiniajemych, troch wioskowych chłopcou:

— Wy abwiniajeciesia ű tym, szto chadzili pa wioskach i śpiewali zabaronienyje pieśni. Pryznajecie wy siabie winawatymi?

— Nie, nie przyznajem! ű—adzin hołas kryknuli chłopcy.

— Swidzieciel! wy na heta szto skażecie!

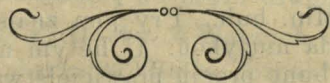
Ustaje swiedka, palicejski straźnik:

— Śpiewali, wasza wysokorodzie.

— Ci nia pomnicie wy, szto jany śpiewali?

— Trula—la, trula—la! jeszczc trulala, iznou trulala!

Stary Szut.



CZARY.

Poki świtki nie stydausia,
Świtki baćkaŭskaj, siwoj,
Choć na űzhlad nieŭdał zdawausia,
Czyst byŭ sercem i duszou.

A sznurkami abczepłausia,
Apnuŭ spinu czarnatou, —
Czyściej z skury pakazausia,
Had staŭ sercem i duszou.

Januk Kupala.



Z Bełarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentou).

Wilnia. Ad horada katoliki wybrali ksiendza Maciejewicza, adwokat Wrubleŭski dastaŭ ű 4 razy miensz hałasou.

Ksiendzy pa űsich kasciołach kazali padawać hołasny za ks. Maciejewicza. Choć Wrubleŭski bolejš

karystnym moh być dla Dumy; ale ksiandzy ũ Wilnie majuć jeszcze wialikuju siłu nad prostym narodom, i jany skarystali z hetaho, szto ludzi ich słuchajuć i wierać, i pawiaruli ũsie hołasy za ks. Maciejewicza.

Ad ruskich mieszczan na wybarach pierasiliũ „sajuz ruskaho naroda“; wybrali wuczyciela Wruciewiczza, starawiera—padržczyka Andrejewa, ũsie jany prawyje, a prahresisty, szto bolsz stajac za swabodu, dastali mieniej hałasoiũ.

Wybary ũ Dumu deputatoiũ ad ruskaho nasielennia buduć u Wilnie 14 akciabra.

Wilnia. Imiennym carskim ukazom biskupa Wilenskaho barona Roppa zwolnili ad biskupstwa. Jamu przykazano wyjechać z Wilni i zabaroniono żyć ũ stolicznych miostoch i ũ naszym kraju.

= ũ Wilenskaj turmie pawiesili pa przyhaworu wajennaho suda niejakaho Hrużynskaho, szto zabiũ felczera i uradnika ũ Janiszkach, szawilenskaho paw., Kowienskaj hub. Tutaka tak sama razstrelali niejakaho maładoha chłapca (21 hod), Nacewicza: jon zabiũ i ababraũ muzyka.

= 8 akciabra razbirałasia ũ wilenskim wajenno-akrużnym sudzie sprawa dwaranina Witolda Szalucho i mieszczanina Jozepa Mejera. Jany jaszczce ũ miesiacy aũhuście zabili niekolki haradawych i schawalisia ũ niejakiem zaścienku. Ich wysledzili i arestowali, ale przy hetym jany nie paddawalisia palicii i aboranalisia z arużżem ũ rukach. — Sud prysudziũ abodwych pawiesić.

Wilnia 8 akciabra ũ wilenskaj sudziebnaj pałacie byũ sud Henryka Bukowieckaho. Jaho winawacili u tym, szto jon raskidaũ praklamacyi ũ Nowohrud. paw. Min. hub. Przy jom znajszli 7 listoiũ „Manifestoiũ“ da muzykoiũ. ũ hetym manifestu hawaryłasia pra bunt prociũ prawicielstwa. Bukowieckaho prysudzili na 1 hod ũ krepasć, ale hetaho przyhawora nie spoũniać, poki nie razbiarecca jeszcze adno jaho dzieła ũ akrużnym sudzie.

U Wilni skora adkrywajecca paczatkowoje dwuchklasnjaje wuczyliszczce dla litwinoũ, hdzie buduć wuczyć dzieciej i ra litoũsku. Na hetu szkołu afiarawali hroszy kolki ludziej.—Ciapiet litwinom dazwolena wuczycca ũ ich mowie.

S. Chaciencyckaj wołasci Wilejsk. paw. Wil. h. wybrali dwuch muzykoiũ i papa. U Wilejcy na wybarach adzin muzyk skazaũ, kab wybiralii ad muzykoiũ, szto muzyki sami patrapiac pastajac za siebie, a papam treba Bohu malicca i abiedniu prawić, a to ludzi Boha zabuduć i hawaryć paciery kinuć. Papy słuchali i dziwilisia, jak wybrali hetakaho „durnia“, szto papoiũ nia słuchaje. S. M.

Chociencycy Wil. h. 17 sienc. ũ wioscy Ledwieniach byũ pażar. Zhareło 7 haspadaroiũ — pahareli chaty, humna i chlewy. ũsio, szto byũ sobrano za leta, pahareła, bo pażar zdaryũsia ũ noczy, i biednyje ludzi astalisia naprociũ zimy jak josć biez niczoha, i ũ ich choć by palec parezaũ dyk nima czym zawiarcieć. „Symon Repka“.

U paczatkowi sienc. muzyki z wioski Panyszowi ukrali ũ pamieszczyckim lesie jołku. Jołku nie pawiazli da domu, a kinuli kale wioski. Lasniki ahladzieli i skazali panu. Panu pasłaũ loũczaho z dwumia parabkami zabrac jołku. Tut na ich nakinulisia baby. Jany kryczali, szto kali da ich pryszła „niejakim dziwam“ adna jołka, dyk i tuju adbirajuć. ũ kancy baby prahnali parobkoiũ; ũ loũczaho, każuć,

nawat strelbu adabrali. Pryjezdżali da wioski strażniki, strasli ũsio wiosku, ale niczoha nie znajszli.

S. R.

m. Haradok Wilejsk. paw. Wil. h. U majontku Pietroũszczyna zhareła humno z usim zbożem. Nie byũ zastrachowana. Każuć szto padpalili.

Kali heta tak, to treba tolki žaleć, jak u nas ciomny kut. Szto i kamu heta pamahaje? Czalawierczeskaja praca hinie, palehczennia ad hetaho nikomu nia budzie, toje szto mahli ludzi zarabić, malociaczy i woziaczy, zhinuła. I pamieszczyk hety szmat lepszy ad druhich panoiũ. Kali była u jaho zabastoũka niekali, to jon staraũsia ũsiak, kab nikaho nie aryszstawali. Chto padpaliwaje, toj biare szmat na swaje sumiennie!

„Karus“.

ũ Minsku wybrali na hubernskaho wybarszczyka Szmida, wiadomaho tym, szto pradaũ niekali plany krepasći niemcam.

Mużykoiũ przywiazuć na wybary ũ Minsk papy i tam ũ archirejskim domie buduć ich apiakać. Iznoiũ minksije biefarusy buduć na wybarach, jak małyje nierazumnyje dzieci, katorych wiazuć, zapirajuć, nie spuskauczy z ich woka Czornaja sotnia maje nadzieju, szto takije pasłusznyje muzyki, jak minksije, wybieruć hetaho samaho sajuznika Szmida u Dumu. Na hubernskaje sabranie sabiarecca 137 wybarszczykoiũ u tym czysle 28 papoiũ; wybiaruć 9 deputatoiũ.

Minsk 27 sienciabra ũ minkskim akrużnym sudzie razbirałasia sprawa 13 muzykoiũ z wioski Sietcze, ihumienskaho pawietu. Winawacili ich ũ tym, szto jany zabili „ziemielnije biezparadki“ ũ majontku Onufrowo Janiszeũskaho: muzyki tam nie chacieli dazwolić raboczym pracawać ũ poli dyj sahnali ich. Sud 7 muzykoiũ prysudziũ ũ turmu na 8 miesiacoiũ kożnaho, adnaho—na 4 miesiacy a 6 przyznaũ niewinawatymi.

„C.-3. Г.“

ũ Nowohrudku Minsk. hub. byũ wialiki pażar. Zhareła kale 103 damoiũ, mież imi poczta i druhije. Palilaũsia dwa dni: paczaũsia pażar 7 akciabra a 2 hadzini ũ dzień, a skonczyũsia tolki 8 ũ wieczar. Mnoha naroda astałasia biez niczoha — pad hołym niebam.

D. W.

ũ wioscy Kozłowie Bobrujskaho paw. Minsk. hub. vyhareła 70 chat z ũsiemi budynkami i dabrom.

„B. B.“

Hrodna. Choczuć wybrać deputatam wiadomaho ũsim adwakata Ostrahorskaho (żyda), katory byũ użo u pierszej Dumie i tam ćwierda stajaũ za nowy paradok i swabodu. Kab ũsie 7 deputatoiũ byli dobryje, treba kab muzyki złuczylisia s palakami i żydami prociũ prawych.

h. Sokołka Hrodziensk. hub. ũ tym hadu mieszczanie wiedali, kaho wybirać. Wybiralii sledowaciela.

Naũpiered zhawarylisia i prawasłaũnyje i katoliki. Najbolej nad hetym pracawali ksiendzy, bo u naszym pawiecie bolsz katolikoiũ. Na wybary ũ Trecju Dumu wyjszła zamieszannie: naũpiered nihto nie znaũ kaho wybirać aż da aposzniaho dnia. Adny chacieli wybirać iznoiũ sledowaciela Sielezniowa, druhije aptekara Zaleskaho, a tercije jeszcze niekaho. Takim paradkam niczoha z hetaho nie wyszła. Ciomny u nas narod, tudy idzie kudy jaho pakiruje chto—ci papy, ci ksiandzy, a bez ich jon jeszcze nie wiedaje kudy jamu prypynicca, nia wuczyũsia sam razbirać, chto jaho przyjacieli, i brat. Mała nawuki u nas, mała uczyliszcz, nima bibliotek, nie czytajuć hazet. Żydy tyje bolej abrazowany i rozumiejuć palityku, złuczũszysia, wybrali (każuć szto doktora) czalawierczahra prahresiũnaho, stacić za swabodu.

Baũtruk.

Brest-Litoŭsk. 22 sienc. ũ Brest zjechałasia 46 upoŭnamoczenych ad wałaściej, kab wybrać 5 wybarszczykoŭ ũ Hrodnu. Na hetych wybarach była takaja kałatusza, szto aŭ hawaryc brydka. Sahłasu mieŭ muŭykoŭ nie było nijakoho. Koŭny liczyŭ sia-bie samym rozumnym i lepszym i chacieŭ, kab jako samoho wybrali. Mnoha tut było kryku i swarki. ũ kancy dadumalisia ciahnuć ŭrebie—jak raz, jak hurtowaje siena dzialili ũ piatroŭku: kamu jakaja kapa! Pa ŭrebieu była namieczana 15 czaławiek. Na reszci wybrali 4 muŭykoŭ i marszałka katory i kamandawaŭ muŭykami na wybarach.

Wybary—daloka nie lohkaja recz. Kab z ich byŭ tołk, treba nie tak rabić, jak robicca u nas. Wybarszczyki pawinny zjechaćca zahadzia i absudzić tołkam, kaho wybirać i jak wybirać. Zakon pazwalaje rabić takije predwybarnyje sabrannia. Kali biełarusy heta zrazumiejuc, to tahdy buduć dobra wybirać.

„Upoŭnamoczeny“.

24. sienc. ũ Breści byli wybrany ad zjezda „ziemlewdzielceŭ“ palakoŭ: pamieszczyk Hutoŭski i adwokat Jaczynoŭski, katory byŭ ũ Druhoj Dumie.

Ad ruskich wybrali marszałka Czecceryna i 5 papoŭ, ũsie czornasociency.

„Nemo“.

ũ w. Klenikach, Hrod. hub. Bielskaho paw. hadoŭ 6 ci 7 tamu nazad wałasny schod pryhaworam pastanawiŭ adpuścić 20 rub. na ustrojstwa biezpłatnej kniharni, ale hety pryhawor nie prywiedzien ũ spaŭnienniu. Tym czasam u hetym letku adkryłasia kniharnia Paŭlenkowa. Ad hetaj kniharni padali praszennie wałasnomu schodu, kab jon padćwiardziŭ hety pryhawor i adpuścić 20 rub. na kniharniu Paŭlenkowa. Ale ŭ wjedama, szto u nas czasta ũsim schodam waroczajuć adzin ci dwa ŭulikowatych muŭykoŭ. Za harełku jaki-nibudŭ Pilip z Rakawic na schodzi wajuje proci starszyny, kaŭe ab zadziranni nasoŭ wałasnoha naczałstwa, a drui raz hety samy Pilip staić na schodzie proci kniharnioŭ. Dyk wot takije zaprawiły pakirawali tak schod, szto i tyje adpuszczanyje 20 rub. nie ućwiardzili. Ech, jak padumajesz, kolki z za harełki robicca u nas ũsiakoho soramu! Nu, nichaj uŭo prapiŭ czaławiek swaje sumienniu, ale ŭ na szto druhim swinniu padkładać? Mo b kamu chaciełasia paczytać kniŭku, a nie moŭknuć ũ harełcy.

Chalimon s pad Puszczy..

Z Słonimskaho paw. Hrodziensk. hub. Muŭyki wiosak Pareczja i Zadworja—Kostrowiczskoj wołaści — nia zhodzilisia prawić darohi, katoraja idzie mieŭ cerkoŭnymi i panskimi ziemlami. A pamieszczyki naszy samy daroh prawić nia choczuc; masty ich parazwaliwalisia, i nihto nie prymuszaje ich papraŭlać.

Kale Dereczyna majontak byŭszaho hrodzienskaho wice-hubernatora L—a pabili na maleńkije folwarki i pradajuć muŭykom. Aleŭ muŭyki ŭalacca, szto ziarnu tuju acenili nadta doraha. Jeszcze chto chce kupić taki folwarok praz bank, toj musić pałażyć załoh 50 — 70 rub.; woŭ szmat i biedakoŭ praz heta i nia moŭe kupić sabie ziarnu. A chto zhodzicca płacić u bank wialikije wypłaty, i toj skora moŭe zhaleć: biez nawuki dy biez hroszej nie patrafić tak narychtawać haspadarku, kab adrazu dawała dobry dachod. Woŭ i prychodzicca praz cełyje hody niedajedać, kab akuratnie addawać ũ bank tyje wypłaty i nie stracić ziarnu. M. B.

Słonim. Wybary ũ H. Dumu ũ naszym pawieci iduć niejaka drenna. Mała chto cikawicca tym, kaho wybirać, bo nia majuć nadziei, kab Treciaja Du-

ma była macniejszaja za dŭwie pierszyje. I heta niadobra: kali ũsie tak buduć dumać, to ũ Dumu papadzie szmat czornasociencoŭ, a tyje ab swobodnych paradkach kłapacieca nie zachoczuc, im i ciapier dobra.

Pa niekatorych wałasciach wybrali upoŭnamoczenych, szto mielisia ũ Dumie damahacca ziarnu i prawa biezpłatnie zbirać ũ kazionnych lasoch jahody i hryby dy paści ŭywiołu. Ale szto z toho: u huberni naszym ciomnym biełarusam iznoŭ zadurać hoławy, woŭ i wybirać na swaju biadu roznych czornasociencoŭ.

Bierebiendzia.

ũ Mahiloŭskaj hub. pajawiłasia chalera. U w. Kormie homielsk. paw. zachwareli 4 czał. z ich adzin pamior; ũ w. Piererost zachareŭ na chaleru adzin, ũ Wietce tak sama adzin.

ũ Kownie adbyŭsia zjezd litoŭskich kabiet. Sabrałasia ich kale 300—najbolsz wioskowych. Hawaryli ab tym, szto kabiety moħuc szmat pamahczy ũ pracy nad aŭswietaj naroda; kazali i ab pałaŭżenniu i doli kabiet u wioskach, ab patrebie ichniaho sajuza i ab tym, kab dabiwacca ad Dumy dla kabiet roŭnych prawoŭ z muszczynami. Woŭ jakije kabiety ũ Litwie—para by i naszym kabietam paznać, szto i jany—ludzi, takije samyje, jak muŭyki ich.

PACZTOWAJA SKRYŔKA.

W. Kamarowo, Wilensk. hub. i p., Kamaru: Takije zdarennia, ab katorych piszecie, nie nowyje i nie cikawy. Piszycie ab czym druhim.

h. Ryha. E. B—ko. Z Waszych wierszaŭ moŭna szto koleczy skarystać. Bajka „Szpak“ nie padchozdić.

Pieczierburh. Nemo: Prysłecie Wasz adres! Czerykoŭ Moh. h. panu I. Cichinskomu: Nadta rady, szto piszecie biełarusko-rusko-polski słoŭnik. Jak drukawać słoŭnik, napiszem.

St. Uzda Ihumiensk. paw. Minsk. hub. J. Ź—cza Potym nadrukujem. Piszycie boleĭ.

h. Dzisna i Wilejka. Tym, chto prysyłaŭ spiski: redakcyja dziakuje.

M. Chociencyey Wil. paw. Symonu Repku: Niechaj pisar, siadzielec i wuradnik sami razbirauc na druhich imianinach, biez kaho z ich nia moŭe stajac swiet.

Austryja, Praha. Redaktoru „Slowansky Prehled. ũsie biełaruskije ksionŭki wam posłany.

m. Ostromieczewo Brest. paw. Hrodzien. hub. „Odnasielczaninu“. Niechaj udawa, katoruju pabiŭ „H—czyk“, byŭszy ŭandar, woźmie u doktora ŭwiadziecielstwa ab pabojach i padaść sledowacielu ŭałowu piŭmienna abo na słowach.

M. Prozoroki Disn. paw. Wil. h. Sidaru: Ab tym, szto dwa braty—pałupanki nie padzialilisia asinaju i adzin zalapiŭ druhomu naboĭ szrotu,—mała kamu cikawa, drukawać nie warta.

PIASTUN.

La stała stajała maci,
Cieszyła dziciatka.
Syn rozrośsia biez przyczyny,—
Rady nie daśe matka.

I tak i siak jaho pieścić,
Uzhadwaje, szto treba:
— Može syru, mleczka, masła?
Mo da hrybkoū chleba?

Hodzi płakać, moj synoczku!
Uspakojsia kryszku! —

Sauka zluje—braż ab ziemi
I hrybki i lyżku!

— Nu czaho ż ty? szto z taboju?
Szto ż tak Źzlawaūsia?
Može chwor ty?—maci każe:
„Bacz jak zmardawaūsia!“

Sauka staū ciszeć patrochu
Cedzić jon praz huby:
„Hryb niażowany pabieh znoū,
Nieūlawiū na zuby!“

A. Paw—icz.



ИЗДАНИЯ

Агрономического Бюро и журнала „Рациональное Удобрение“.

1. Плакат „Опытъ удобрения брюквы“ 10 к.
2. Результаты примѣненія минер. удобр. у кр.-членовъ Батищевского с. х. О-ва Смол. г. 3 к.
3. Какую пользу приносит минер. удобр. 5 к.
4. Плакатъ „Переходъ питательныхъ веществъ въ пшеницу“ 10 к.
5. Настольный календарь с. х. за 1907 г. 8 к.
6. Какъ узнать хозяину, чѣмъ лучше удобрить почву („Программа опытовъ“) 5 к.
7. Плакатъ „Искусств. удобрения и правила ихъ примѣненія“ 30 к.
8. Что дѣлать хоз. для ул. дуг.

}	на гл. бум. 15 к.
}	на прост. . . 10 к.

(брошюра съ иллюстраціями)

- тоже на польскомъ языкѣ 8 к., на литовскомъ языкѣ 8 к.
9. „Рациональное Удобрение“ за 1906 г. 75 к.
 10. „ „ „ въ переплетѣ“ 1 —
 11. „ „ „ за 1907 г. съ пер. 1 —
 11. О примѣненіи удобрений въ лѣсоводствѣ. 5 к.

Означенныя цѣны указаны без пересылки.

При выпискѣ болѣе 100 экз., пересылка за счетъ Бюро.

Земскимъ Управамъ, сельско-хозяйств. обществамъ и перепродавцамъ скидка въ 25%.

„Политическая энциклопедія“

подъ редакціей Л. З. Слонимскаго.

Цѣна 12 выпусковъ 12 руб. въ 3-хъ роскошно переплет. томахъ—15 руб. Разрочка отъ 1 руб. въ мѣсяць.

Проспектъ бесплатно. Первый выпускъ высылается за 1 руб. который при подпискѣ засчитывается.

Сѣверо-Западное отдѣленіе „Политической энциклопедіи“: Вильно, Островороти. 31.
Отдѣленіе принимаетъ подписку на всѣ газеты и журналы.

ОЧЕНЬ ВАЖНО.

Фабр. шерст. изд. Зигм. Розенталя г. Лодзь № 309, выс. всѣм читателямъ прейсъ-курантъ матерій для мужск. и дамск. костюмовъ и проч. сов. бесплатно.

AD REDAKCJI.

Wybary Ń Treciuju Hasudarstwiennuju Dru-
mu poczyna juca. Woś Redakcja prasić swaich
korespondentou i usich, chto chce pamahcy
„Naszaj Nowie“, kab prysyłali wiadomości, ab
wybarach i ab tym hdzie kako vybrali.

Redaktor-Wydaūca A. Ūlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.